

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, czwartek 14 czerwca 1945 r.

Nr 82

Spółdzielczość fundamentem demokracji gospodarczej

Przemówienie premiera Osóbki-Morawskiego na zjeździe spółdzielców w Łodzi

Znaczny rozwój, spółdzielczości w chwili obecnej i wielkie zainteresowanie rządu ruchem spółdzielczym mają dwie zasadnicze przyczyny.

DWIE PRZYZCZYNY ROZWOJU SPÓŁDZIELCZOŚCI

Pierwsza przyczyna jest natury gospodarczej. Przed wojną aparat wymiany obsługiwany był przez trzy czynniki wymiany: spółdzielczość, czynny handel prywatny żydowski i stosunkowo słaby prywatny handel polski. Handel żydowski został zniszczony przez okupanta tak, że na placu pozostała spółdzielczość i słaby prywatny handel polski. Rozszerzenie ram handlu prywatnego polskiego w czasach wojennych jest zjawiskiem przejściowym. Zdajemy sobie sprawę z tego, że po znormalizowaniu się warunków ogromna większość ludzi, którzy dziś trudnią się handlem, wróci do swych zawodów, nie utrzyma się na posterunku, gdyż większość tego handlu dzisiaj ma charakter spekulacji, która w normalnych warunkach powojennych nie będzie możliwa. Spółdzielczość więc stanie się podstawowym składnikiem aparatu rozdzielczego w naszym państwie.

Druga przyczyna ma charakter społeczno-polityczny i wiąże się z odrodzeniem i utwierdzeniem naszego demokratycznego państwa. Jeżeli nie wprowadzimy wielkich i szerokich reform społeczno-gospodarczych, to tym samym reformy polityczne nie będą trwałe. Jeżeli chcemy utrwalenia w Polsce prawdziwej demokracji politycznej, to musimy stworzyć w Polsce demokrację gospodarczą. Spółdzielczość jest tym ruchem, który realizuje demokrację gospodarczą i stanowi jej fundament.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ TRZONEM APARATU ROZDZIELCZEGO

Wzamy pod uwagę dziedzinę aprowizacji — wielki problem państwowy. Zasadniczym czynnikiem przy rozwiązywaniu tego problemu musi być ruch spółdzielczy. W trosce o rozwiązanie doraźnych trudności aprowizacyjnych państwo tworzy dziś dodatkowy aparat rozdzielczy. Powstają sklepy fabryczne i inne. Są to jednak instytucje przejściowe i nie rozwiążą zagadnienia zasadniczo, nie mają bowiem wyszkolonych i ideowych kadr pracowników.

Takie kadry ma spółdzielczość i dlatego ona musi być tym trzonem, wokół którego musi się wszystko skupiać w polskim aparacie rozdzielczym. W miarę rozwoju spółdzielczości będą tracić rację bytu dzisiejsze prowizoryczne instytucje rozdzielcze. Kiedy więc np. spółdzielczość będzie mogła i będzie chciała sklepy fabryczne, to państwo pójdzie jej na rękę, bo spółdzielczość jest wyższą formą gospodarczą.

Rząd nie ma zamiaru tworzyć nowych form spółdzielczości. Pragniemy tylko wzmacnić to, co istnieje, pragniemy odbudować i rozbudować istniejącą spółdzielczość, zasilić ją tylko nowymi placówkami i nowymi ludźmi. Na to jednak, żeby unifikacja ruchu spółdzielczego przeprowadzona przez nas nie była papierowa, ale rzeczywista, musi być przeprowadzona unifikacja na dole. Powinny zniknąć nazwy: spółdzielnia spożywców, spółdzielnia rolnicza, a na ich miejsce powstać tylko jedna nazwa: spółdzielnia powszechna. Inaczej będą ciągle powracać z duchy dążące do rozbijania spółdzielczości. Spółdzielczość polska musi być przepojona duchem reformy, bo tylko wtedy sprosta tym wielkim zadaniom, jakie na nią nakłada dzisiejsza chwila historyczna. Reformy muszą mieć zarówno ilościowy jak i jakościowy charakter.

WYPEDZIC KRAMIKARSTWO ZE SPÓŁDZIELNI

Musimy zwiększyć ilość spółdzielni. Musimy przeszkolić nowe szerokie kadry pracowników. Trzeba szkolić tysiące, dziesiątki tysięcy fachowców. Może przy tej intensywnej rozbudowie ruchu wypadnie odejść od tradycyjnych zasad spółdzielczych. Spółdzielczość musi się szybko rozrastać. Spółdzielczość musi być przepojona duchem ofensywnym. Musi przeciwdziałać zmianom reformy organizacyjnej.

Trzeba wypędzić kramikarstwo ze spółdzielczości. Jesteśmy dziś gospodarzami wielkich obiektów i musimy myśleć dalekosiężnymi państwowymi kategoriami. Jeżeli spółdzielczość nie wykorzysta obecnego przełomowego okresu, kiedy całe społeczeństwo powojenne liczy na rozwiązanie najistotniejszych problemów przez formy spółdzielcze, to straci okazję do uformowania życia polskiego wedle spółdzielczych ideałów.

SPÓŁDZIELNIE „ZAMKNIĘTE”

Jedną z nowych form spółdzielczych związanych z obecnymi warunkami są zamknięte spółdzielnie zakładane przez grupy pracowników pewnych instytucji lub przedsiębiorstw. Należy dopuścić do organizowania takich spółdzielni, bo czasami jest to jedyna okazja do rozwiązania trudności aprowizacyjnych dużych grup pracowniczych, jak np. nauczycielstwa, kolejarzy, pocztowców. Wiemy, że

nauczyciele są niedostatecznie zaopatrywani. Niech więc tworzą swój własny aparat aprowizacyjny, który się zajmie poprawą ich losu. Przypuszczam, że po unormowaniu się warunków te spółdzielnie zamknięte zapewne się nie utrzymają i połączą się z powszechnymi, ale dzisiaj są one bardzo często niezbędne.

Jeżeli chodzi o zagadnienie asortymentu towarowego w spółdzielniach, to stoimy na stanowisku, że spółdzielnie powinny sprzedawać wszystkie towary, zarówno reglamentowane, jak i komercyjne. Jednym z podstawowych zadań spółdzielni na rynku towarowym jest bowiem regulowanie cen w sensie ich obniżenia. Spółdzielnie muszą iść w pierwszym szeregu walki z lichwą. Tego oczekuje od nich społeczeństwo i rząd.

Szczególne zadania stoją przed spółdzielczością na terenie wiejskim. Spółdzielczość musi pogłębić i uzupełnić reformę rolną. Or-

ganizacja spółdzielcza indywidualnych gospodarstw o to zadanie, które stoi przed nami.

Wiem, że przy rozwiązywaniu zadań spółdzielczości w terenie podstawową bolączką spółdzielczości, tak jak i całego życia gospodarczego, jest transport. Kolejki długo jeszcze będą wykorzystywane głównie na potrzeby wojska. To też spółdzielczość musi dążyć do rozwiązania trudności transportowych we własnym zakresie.

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

Mówiąc o zagadnieniach wiejskich, chcę powiedzieć parę słów na temat Samopomocy Chłopskiej — czym ona jest i czym być winna. Samopomoc Chłopska powinna być i myśleć, że będzie, związkiem zawodowym rolników, który uwzględni w dużej mierze rozwój spółdzielczości w Polsce. Samopomoc ma walczyć o rozwój spółdzielczy nowy ożywcze prądy i przyczynić się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że Samopomoc Chłopska nie prowadzi samych spółdzielni, ale je tylko organizuje. Przed wszystkim ma ona organizować spółdzielnie dla zagospodarowania resztek parcelacyjnych.

NOWE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU SPÓŁDZIELCZEGO

Szczególne możliwości rozwoju ma spółdzielczość w dziedzinie mieszkaniowej, w dziedzinie odbudowy miast i osiedli. Jest wiele budowli niedokończonych, pomniejszych lub większych, które można oddać zorganizowanemu państwu mieszkaniowemu celem wykonania i eksploatacji.

Powinno również spółdzielczość wykorzystać możliwości uruchomienia części drobnego i średniego przemysłu. Istnieją warsztaty i fabryczki, nadające się do prowadzenia przez spółdzielczość. Należy je przejmować i prowadzić we własnym zakresie.

W dziedzinie ubezpieczeniowej, zdaje się, że byłoby dobrze, gdyby obok PZUW powstała tego typu placówka spółdzielcza.

W gospodarce planowej Państwo nadaje kierunek całemu życiu gospodarczemu. Ale ingerencja Państwa w to życie nie sięga tak daleko, żeby zagroziła spółdzielczości. Państwo nie ma zamiaru wkładać w życie spółdzielczości w sensie jej ograniczenia. Pragnie rozwoju spółdzielczości.

Słyszysz się czasem głosy, że w terenie nie ma władzy rozumienia dla spółdzielczości. Jeżeli tak jest, to należy wysłać telegram wprost do mnie. Nie możemy dopuścić do tego, żeby linia postępowania odbiegała od linii ustalonej przez rząd.

ULGI

PODATKOWE DLA SPÓŁDZIELNI

Chcemy stworzyć dla ruchu spółdzielczego warunki gospodarcze warunki rozwoju. Dlatego myślimy o ustawowym zabezpieczeniu ulg dla spółdzielni w zakresie podatkowym. Myślimy o nowych życiowych formach tych ulg, o zasadniczej głębokiej reformie ustawodawstwa podatkowego, o odwołaniu się do ulg, o zasadniczej głębokiej reformie ustawy o kredytach dla spółdzielni, te sądzę, że spółdzielnie nie powinny cierpieć w żadnym razie na brak środków obrotowych.

Kończąc chcę jeszcze na jedno zwrócić uwagę. Jeżeli chcemy, żeby współpraca między Państwem a spółdzielczością układała się w terenie tak, jak na górze, we władzach centralnych, to musimy dążyć do tego, żeby w życiu administracyjnym w terenowych Radach Narodowych było jak najwięcej spółdzielców. Nie należy spółdzielczości przyklejać marki reakcyjności. Spółdzielczość jako całość nie jest reakcyjna. Trzeba to wyraźnie i mocno powiedzieć. Działalność spółdzielczych wcale nie są reakcjoniści. Są oni przeciwnikami duchem społecznym, który będzie się pogłębiał w klimacie demokratycznej Polski.

Nie ma i być nie może rozdziału między spółdzielczością a rządem. Jeżeli to wszyscy zrozumieją, to powstanie między tymi czynnikami pełna harmonia i spółdzielczość będzie się rozwijać ku chwale i potęgę demokratycznej Polski.

Depesza gratulacyjna marszałka Stalina do prezydenta Trumana

MOSKWA, 13. VI. Marszałek Stalin wysłał następującą depeszę do prezydenta Trumana: „W 3-cią rocznicę zawarcia radziecko-amerykańskiego porozumienia o zasadach wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciwko agresorowi, proszę pana oraz rząd Stanów Zjednoczonych o przyjęcie wyrazów wdzięczności od rządu radzieckiego i ode mnie. Porozumienie to, na podstawie którego Stany Zjednoczone w ciągu całej wojny w Europie dostarczały Związkowi Radzieckiemu zgodnie z ustawą „Lend-Lease” uzbroje-

nia, sprzętu wojennego i żywności odegrało ważną rolę i w poważnym stopniu przyczyniło się do pomyślnego zakończenia wojny, przeciwko wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Jestem pewien, że więzy przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, które powstały i umocniły się w czasie wspólnej walki, będą i w dalszym ciągu rozwijać się pomyślnie z pożytkiem dla naszych narodów w interesie trwałej współpracy wszystkich narodów milijonów pokój.”

Depesza gratulacyjna Mołotowa do Stettinusa

MOSKWA, 13. VI. Komisarz Ludowy Spr. Zagranicznych ZSRR, Mołotow wysłał następującą depeszę do sekretarza stanu USA Stettinusa: „Przesyłam panu serdeczne pozdrowienia i wyrazu uznania w związku z trzecią rocznicą zawarcia radziecko-amerykańskiego porozumienia o zasadach wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny przeciwko agresorowi. W dniu tej rocznicy należy przypomnieć, że Pan, jako wybitny kierownik urzędu realizującego ustawę o pożyczce i dzierżawie sprzętu wojennego — dokonał

bardzo wiele dla zaopatrzenia Armii Czerwonej w broń, materiały wojenne i w żywność. Rozmiary tej pomocy i wzorowa jej organizacja odegrały bardzo poważną rolę w rozgromieniu Niemiec hitlerowskich. Wrazem przyjaźni narodów i armii Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, skierowana przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi w Europie, stworzyła warunki dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi państwami w interesie trwałego pokoju i bezpieczeństwa.”

Jedna partia robotnicza we Francji

BERNO, 13. VI. Centralny Komitet francuskiej partii komunistycznej porozumiewa się z francuską partią socjalistyczną w celu

utworzenia wspólnej francuskiej partii robotniczej, która miałaby na celu polityczną współpracę dla dobra Francji.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 13. VI. — Na północnym Borneo oddziały australijskie posunęły się o 3 km w kierunku miasta Brunai. W zatoce Brunai została opanowana wyspa Muara, a na wyspie Labuan Australijczycy posunęli się o 3 km na północ od lotniska, zdobytego wczoraj. Na odcinku tym opór japoński wzrasta.

Samoloty sprzymierzonych atakowały pozycje japońskie, a jednostki morskie, współdziałając w działaniach wojsk desantowych, niszczyły umocnienia japońskie na wybrzeżu.

Gen. Mac Arthur złożył gratulacje dowódcy oddziałów z powodu początkowych sukcesów operacji desantowych, dokonanych przy bardzo małych stratach.

Na Okinawie oddziały amerykańskie zdobyły nowe pozycje górskie, mimo zaciekłego oporu Japończyków, którzy zignorowali wezwanie do kapitulacji.

Samoloty amerykańskie atakowały obiekty wojskowe na wyspie Kozul, położonej na południe od zatoki rakijskiej.

Na wyspie Luzon Amerykanie posunęli się dalej w głąb doliny Kagayan.

W Birnie wojska japońskie popędziły wycofać się wzdłuż północnej drogi odrotu w kierunku granicy Syjamu. W Birnie południowej Japończycy stworzyli silny pas umocnień w odległości 30 km od miasta Taungu.

PARYŻ, 13. VI. Agencja „Dame” donosi, że w wypadkach lądowania wojsk sojuszników w samej Japonii, nastąpi mobilizacja mężczyzn w wieku od 15 do 60-ciu lat, a kobiety od 17 do 40 lat. Będą one uzbrojeni w lance z bambusu i w starą broń.

LONDYN, 13. VI. Agencja Reutersa donosi, że parlament japoński obraduje obecnie nad ustawą w sprawie dyktatorskich pełnomocnictw dla rządu japońskiego, który domaga się ich ze względu na poważną sytuację na frontach i na niebezpieczeństwo narażające macierzystym wyspom japońskim.

KSIĄŻKA — TEATR — SZTUKA

Nr 4

KAROL DICKENS

W 75 rocznicę zgonu

Oto minęło równo 75 lat od dnia śmierci wielkiego powieściopisarza Anglii Karola Dickens. Zmarł nagle, w 59 roku życia, w pełni sił twórczych, pozostawiając na biurku niedokończoną „Tajemnicę Edwina Drooda”.

W ciągu trzydziestu przeszło lat, dzielących zgon od ukazania się w druku słynnego „Klubu Pickwicka”, cieszył się Dickens zasłużonym dobrobytem i wszechświatową sławą. Anglia go wielbiła, Francja stała się niejako drugą ojczyzną, a miasta Stanów Zjednoczonych, które zaatakował kiedyś w „Szkicach amerykańskich”, wznosiły mu w czasie ostatniej podróży do Ameryki łuki triumfalne.

Tłumy zgłębiały się na jego wieczory autorskie i wspaniale odczyty, bo był nie tylko świetnym pisarzem, lecz także niezrównanym prelegentem i doskonałym aktorem.

4 miliony egzemplarzy powieści Dickens rozszedły się po świecie za jego życia. Niezwykłą też popularność zawiązywał wyrokowi moralnej i społecznej swych dzieł, połączonej z wybitnymi walorami literackimi.

Był orędownikiem upodlonych i wydziedziczonych przez Wielką Brytanię złotej ery wiktoriańskiej. Do śmierci zachował wyrozumiałość dla wad i występów ludzi ubogich, ponieważ sam, będąc synem biednego kancelisty biura marynarki, od lat dzieciństwa poznał z bliska nędzę w rodzinie, w sąsiadów, i w fabryce czernidła do butów, gdzie musiał pracować, pozbawiony początkowo możliwości uczęszczania do szkół. A potem widzimy go w kancelarii adwokackiej przy pulpicie praktykanta, ścigającego nad bezdusznymi aktami. Ponure zajęcia dla młodzieńca wrażliwego, w którym kieliszek potężny talent! Wierzę, że swego adwokata, wyczuła się stenografia i już jest sprawozdawcą parlamentarnym. Zaczyna wrócić próbować swych sił, ogłaszając w piśmie obrazki nowelistyczne, aż wreszcie los darzy go miłością: „Klub Pickwicka” zdobywa mu wstępny wojen między wśród złotych pisarzy angielskich. Ma lat 25 i oddał twórczość jego stałe się nieprzerwanym pochodem triumfalnym, którego etapy są znaczone tytułami powieści: „Mikolaj Nickleby”, „Oliver Twist”, „Stary sklep antykwarowy”, „Barnaba Rudge”, „Dombey i syn”, „David Copperfield”, „Mala Dorrit”, „Pustkowie”, „Powieść o dwóch miastach”. I wreszcie „Koleś”, „Dzwony”, „Świecznik za kominem” — fantastyczne opowiadania światowe z okresu Bożego Narodzenia, tak dobrane nadające się do skracania długich wieczorów zimowych w zacisznym kółku rodzinnym.

W powieściach swych maluje Dickens środowiska prowincjonalne i stołeczne, daje przebiegające zgrozą obrazy życia szarych ludzi — ukazuje kantor bezwzględny finansisty, sklep modniarzi, teatr od strony kulki, spe-

lunki złodziei i pasterów, więzienie za dług; prowadzi czytelnika do suteren i na poddasza, gdzie tuli się nędza.

Najlepiej zna słabych i maluczkich i najwięcej ich kocha. Szczegółowo współczuje, zawsze znajduje dla ich nalogów i wykreceń usprawiedliwienie w niemożliwych stosunkach społecznych.

Wszystko rozumie i przebacza, — prócz pychy, obłudy i egoizmu klas uprzywilejowanych. Dobroduszny humor Dickens zamienia się w druzgocącą satyrę, gdy chodzi o zwal-

czanie wad i sąbów angielskich lub biurokracji urzędów.

To też dzieła jego wywierały ogromny wpływ na umysły. Uważano go słusnie za reformatora i rzecznika postępu. Pragnął dla wszystkich szczęścia przy skromnym ognisku domowym, pisał rzeczy wzruszające o cierpieniach ludzkich i wierzył, że wykazując i oświecając umysły strony społecznego życia, przyczyni się do poprawienia niesprawiedliwości społecznych.

MARIA BECHCZYC-RUDNICKA

Z POEZJI SŁOWACKIEJ.

Jan Smrek

Szajdujemy przez miedzę. Dzieli nas wal Tatr — wspólna ojczyzna. Cóż jednak o naszych sąsiadach wiemy? Tyle może, że przed pierwszą wojną światową ten mały naród stoczył zwycięską walkę z madyaryzacją, a ostatnio, dzięki zgubnej polityce swych przywódców wpłynął został wbrew swej woli w orbitę zbrodniczych poczynań Hitlera. Ktoś tam jeszcze słyszał zapewne o Szturze, Hurbanie i Hodży, a może czytał w wydaniu dawnej „Biblioteki dzieł wyborowych” nowelę Kukuczina. Ale kto z nas wie, że trzymilionowy naród słowacki ma pięknie rozwijającą się powieść, że przed wojną miał bogatą prasę literacką, ukazującą się z wzorową regularnością? Ze biblioteki poetyckiej, wydawanej bynajmniej nie przez samych autorów, pojawiały się w kilku edycjach w liczbie 1000—1500 egzemplarzy? Ze współczesna poezja słowacka może poszczycić się pierwszorzędniemi poetami?

Wśród nich bezspornie na pierwsze miejsce wybija się twórczość Jana Smreka. Właściwie jego nazwisko brzmi Cietek. Urodzony w 1898 r. w Ziemianiskim Lesku jest pierwszym swoim zbiorkiem „Odsunąć k wiecznej ziemi” („Skazany na życie wieczne”) wrócił na siebie uwagę. Odtąd w odstępach kilkuletnich ukazywały się dalsze tomiki jego wierszy.

„Cwałujące dni” („Cwałujące dni”) 1925 r., „Bożskie uzy” („Bożskie węzły”) 1929 r., „Iba oczy” („Tylko oczy”) 1933 r., „Basnik a žena” („Poeta a kobieta”) 1934 r. i ostatnia publikacja przedwojenna „Zrno” („Ziarno”) 1935 r. Smrek był prócz tego wieloletnim redaktorem wychodzącego w Pradze (wyd. Mażaczka) miesięcznika literackiego „Ełan”.

Poetę tego cechuje witalizm i słoneczny optymizm. Uwielbia życie, choć nie zamyka oczu na jego ciemne strony. Glorifikuje miłość i kobietę, a liczne erotyki jego odznaczają się niezwykłą świeżością i bezpośredniością. We wcześniejszych zbiorach pociągają go podróże i egzotyka. Ostatni tom „Ziarno” — to hymn na cześć piękna ziemi słowackiej i tężyny jej ludu. Obrazy natury w poezji Smreka cechuje świeżość i czystość barw, nasycona światłem słonecznym. Poeta nie filozofuje, nie oddaje się głębokim refleksjom, ale pisze sercem i do serce przemawia. A że język jego mimo nowatorstwa jest jasny i prosty, że nie czuć w nim żadnego fałszu — podbija swą szczerością i stał się jego wielką popularnością.

Na język polski tłumaczyli Smreka: Antoni Brosz, K. A. Jaworski, Zdzisław Kempe i Antoni Madej. K. A. Jaworski wydał w „Małej Bibliotece Kamień” „Wybór poezji” tego poety (1937 r.).

A. J. JAWORSKI

Teatr młodzieży robotniczej

W Krakowie powstał Krakowski Międzyorganizacyjny Teatr Robotniczy m. Ignacego Fika, poety proletariackiego, zamordowanego przez Niemców w czasie okupacji. Wydział Oświaty Dorosłych przy Kuratorium policji ob. Bolesławowi Wyspiańskiemu przeprowadzić pracę wstępnych, związanych z uruchomieniem teatru.

Teatr robotniczy grupuje wokół siebie młodych adeptów sztuki dramatycznej, wywodzących się z grona partii robotniczych. Celem teatru jest szerzenie kultury teatralnej wśród robotników.

Dotychczas zgłosiło się ponad 20 adeptów.

Próby odbywały się ostatnio codziennie pod kierownictwem B. Wyspiańskiego, art. dram. Zdobni Janczewskiej i reżysera scen robotniczych z Warszawy, Stanisława Uhla.

Teatr przygotowuje sztukę Kisielewskiego pt. „Karykatury”, „Kwadrans przed światem” — Juliusza W. rskiego oraz szereg fragmentów z „Róży” Żeromskiego, „Mazepy” Słowackiego, „Motorów” Zagajewicza i „Zemsty” Fredry.

H. P.

Zw. Zawodowy Literatów Polskich oddział w Lublinie

Dnia 12 czerwca br. odbyło się zebranie Zarządu Oddziału Zw. Zaw. Literatów Polskich w Lublinie.

Powzięta została uchwała popierania twórczości literackiej szczególnie regionu lubelskiego. Postanowiono po wakacjach, zaczynając od dnia 1 września zainicjować stale w wieczory autorskie w odstępach miesięcznych z odchyleniem ewentualnym co 2 tygodnie. Na tych wieczorach zaprezentują się Lublinowi tak autorzy regionu lubelskiego jak i ci, którzy przebywają w tej chwili w Lublinie. Po pierwszym takim wieczorze autorskim, p. Marii BechcZYC-RUDNICKIEJ, zacznie się cykl, który zainteresuje z pewnością miejscowe społeczeństwo.

Następnie w projekcie są wieczory poetów i pisarzy lubelskich, potem wieczór prof. E. Golebiowskiego poety i dramaturga (który napisał reżyserską sztukę pt. „Nieludzka komedia”), rzeczczą tą zainteresował się wybitny reżyser Karol Borowski) wreszcie literat Józef Nikodem Kłossowski na kolejno następujących wieczorach autorskich wystąpi z fragmentami swej powieści p. t. „Jazmo”. Nadto zarząd zwrócił się z prośbą o wieczory autorskie w najbliższym czasie do Kuzmiera Andrzeja Jaworskiego, Jerzego Kowalskiego, Marii Szpyrkówny-Horskiej, Heleny Platana, Stanisława Kozłowskiego. Oddział liczy również na wieczory autorskie prof. Juliusza Klenera, Jana Parandowskiego i dr. Feliksa Araszkiewicza oraz na szereg innych wybitnych pisarzy polskich. W bezpośrednim zetknięciu autora z młodzieżą będzie powtórzony każdy z programów poranki autorski dla szkół oraz dla prowincji lubelskiej w jej miastach i miasteczkach, co idzie w kierunku upowszechniania kultury i sztuki wśród szerokiej warstwy społecznej.

W najbliższym czasie projektowane jest powstanie spółdzielni wydawniczej „Zdrój”, która w pierwszym rzędzie podejmie się wydawania tygodnika pt. „Zdrój” poświęconego upowszechnianiu kultury i sztuki.

Zaprojektowany już jest skład stałych współpracowników tego tygodnika, który ogarniać będzie wszelkie przejawy życia kulturalnego lubelszczyzny.

Zarząd Związku Zawodowy Literatów Polskich oddział w Lublinie prosi o zgłaszanie się uprawnionych członków do sekretariatu Związku Lubli n, ul. Spokojna nr. 4, pokój 34 w godzinach od 12-iej do 2-iej.

H. P.

Wznowienie wydawnictwa „Trybuny Ludu” w Paryżu

PARYŻ. — Agencja „Polpress” donosi z Paryża, że zostało tam wznowione wydawnictwo „Trybuna Ludu” założone 100 lat temu przez Adama Mickiewicza.

Fakt ten jest przejawem odrodzonej szczerze przyjaźni między Francją i Polską. Związek działalności w tej dziedzinie prowadzi Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, do którego komitetu powołany został były premier Francji — Herriot.

Wielki uczyony — Iwan Miczurin

W połowie zeszłego stulecia wielki biolog Darwin odkrył prawo doboru naturalnego, jako prawo ewolucji życia. Zgodnie z teorią Darwinu zostają przy życiu i dają potomstwo tylko te organizmy, które są najbardziej przystosowane do warunków bytowania. Cechy, decydujące o tym przystosowaniu się, to pożyteczne cechy nagromadzające się w ciągu pokoleń, ugruntowujące się w rezultacie czego powstają nowe cechy.

W ten sposób w ciągu tysiącleci powstają nowe formy organizmów roślin i zwierząt.

Człowiek w swej gospodarce przeprowadza tzw. sztuczny dobór, to znaczy dobiera te formy, które posiadają potrzebne dla człowieka cechy (świnia szybko gromadząca tłuszcz, krowa dająca dużo mleka, drzewa owocowe, owoce które mają przyjemny smak) i krzyżując je odpowiednio doprowadza do ucrwania tych pożytecznych cech.

Tylko, że przez długie lata znajdowanie tych form i cech pożytecznych odbywało się w sposób przypadkowy, nie planowy. Chodziło właśnie o wywołanie się z tej przypadkowości. Tu wystąpiło w całej pełni znaczenie geniuszu ludzkiego.

Nowatorem w tej dziedzinie okazał się rosyjski uczyony Iwan Miczurin.

Miczurin urodził się 27. X 1857 r. w wsi Dolgoje obwodu Riazkańskiego. Skończył szkołę, a potem pracował w różnych zawodach. Warunki materialne miał ciężkie.

Głębokościowo pracował Miczurin, wszędzie

poza pracę oddawał się swemu ulubionemu zajęciu, a mianowicie badaniom nad szczytnością roślino uprawnych. Począwszy zaś od 1875 roku Miczurin osiedlił się na skrawku pola, które zamienił w swą stację doświadczalną w miasteczku Kozłowie (obecnie Miczurin). Rezultaty osiągnięte już wtedy były zdumiewające.

Rząd carski, któremu wszelkie nowatorstwo było nie na rękę prześladował i gnębił Miczurina. Uczony, niezrażony tym pracował dalej. Amerykanie zapraszali go do siebie, poznawszy się na znaczeniu jego pracy, ale Miczurin nie chciał opuścić ojczyzny.

Przyszli rok 1917, rok rewolucji październikowej, gdy obalony został carat władza przechodziła w ręce Rad. Rząd radziecki zajął się troskliwie Miczurinem i jego wynalazkami.

W ciężkich latach interwencji i wojny domowej władza radziecka zaopiekowała się uczonym, wydzielono dla niego tyle ziemi, ile potrzebowało, przeznaczono do jego dyspozycji znaczne sumy pieniężne. Pracami Miczurina interesował się wódtz narodu radzieckiego — Lenin.

Nie zawiódł też Miczurin pokładanych w nim nadziei.

Za lata władzy radzieckiej powstały w Związku Radzieckim liczne zakłady naukowe rozwijające naukę Miczurina, wprowadzające ją w życie i przynoszące olbrzymie korzyści rolnictwu radzieckiemu.

Związek Radziecki to olbrzymia przestrzeń, znajdująca się w różnych odmiennych warunkach klimatycznych: to Azja z jej pólnoczną roślinnością, i skrajna północ Syberii. W wielu miejscach nie udawało się roślino uprawne. Stworzyć takie formy tych roślin, któreby rozdziły w ostrym klimacie syberyjskim — to było zadanie olbrzymiej ważności.

W rezultacie uporczywych, długotrwałych doświadczeń doszedł Miczurin do wniosku, że najbardziej podatna na wprowadzenie zmian jest roślina dopiero co wyrosła z nasienia. Wyciągnięta stąd wniosek, że po to, by planowo tworzyć nowe formy roślin uprawnych należy robić doświadczenia nie w dojrzałym, a z dopiero co wykielkowanymi roślinami.

Dalej Miczurin wykrył, że jeszcze lepszym materiałem dla wychowania nowej odmiany jest młoda roślina, otrzymana w rezultacie skrzyżowania dwóch różnych odmian, czyli tzw. hybryd. Szczególnie podatne na zmiany są hybrydy, pochodzące ze skrzyżowania form, znajdujących się w dalekim pokrewieństwie ze sobą.

Miczurin wykrył jeszcze jedną ważną właściwość hybrydów, a mianowicie w młodym mieszańcu przeważają cechy tego z „rodziców” — roślin, który był dojrzałym wiekiem, podczas gdy drugi, młody, nie ujawnia się.

Cechy mieszańca zależą jeszcze od szeregu czynników fizjologicznych. Miczurin zastosował nową metodę tzw. „drzewa — wychowawcy”, albo inaczej zwane „mentory”. Sposób ten polega na szczepieniu hybryd na „drzewie

wychowawcy”, przez co wzmacniał się wpływ tego ostatniego.

Metody, jakie stosował Miczurin doprowadziły do wspaniałych rezultatów. Powstały setki nowych wspaniałych drzew owocowych i jagód. Tak otrzymano hybrydy między jabłonią a gruszą, wiśnią a śliwą, itd.

Otrzymano szereg jabłoni, agrestu, malin, poziomki itd. Osiągnięto przesunięcie granic uprawy pólnocno-wschodniej winogron, czereśni, gruszy daleko na północ i wschód — aż za Ural, na Syberię. A była to sprawa dla Związku Radzieckiego niezmiernie ważnej. Jabłko, owocujące obecnie na Syberii mają smak pólnocno-wschodni, a odporność na zimno jabłoni pólnocnej. Jednocześnie dzięki metodom pracy stosowanym przez Miczurina otrzymano nowe odmiany roślin uprawnych o wyższej urodzajności (pszenica, winogrona i inne).

Miczurin był nie tylko praktykiem, wprowadził on dużo nowego do teorii nowoczesnej biologii, agronomii.

W Związku Radzieckim powstały liczne zastępy uczniów Miczurina, którzy utrwalają i rozwijają dalej jego naukę. Znany na cały świat są tacy uczeni jak Lysenko i Cygan.

Nauka Miczurina jest rezultatem jego twórczego, aktywnego stosunku do przyrody. Hasłem jego było: „Nie możemy czekać na podarunki przyrody, nasze zadanie — wziąć je od niej”.

Miczurin umarł dziesięć lat temu — 7 czerwca 1935 r.

Za swe zasługi wobec Związku Radzieckiego został on nagrodzony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy oraz orderem Lenina.

Robotnicy i pracownicy „Społem” przygotowują się do wyborów Rad Zakładowych

Dnia 7 czerwca r. odbyło się zebranie robotników i pracowników Spółdzielni „Społem”, na którym omawiano najbardziej aktualne zagadnienia:

1) znaczenie rad zakładowych,
2) sprawę przesiedlenia na zachód.

Ob. Bogusławski z Rady Zw. Zawodowych uznał Rady Zakładowe, o których wyszedł już dekret, za głęboką reformę społeczną.

Jeśli porównamy stosunek przedwojenny, do działalności Rad Zakładowych obraca się jedynie w ramach podwyżki płac i przestrzegania 8-10 godzinnego dnia pracy. W ten sposób Rady Zakładowe walczyły z wyzyskiem kapitalistów, w razie oporu stosując strejki. Dziś okres ten minął bezpowrotnie. Rząd wspólnie z Radą Zakładową reguluje sprawy dotyczące płac, a 8-mio godzinny dzień pracy zagwarantowany jest ustawą.

Rada Zakładowa idzie po linii współzręczności z fabryką. Wątpliwe omawiają obywatelski uczy-

wy stosunek do pracowników i nie może być dziś mowy o wyzysku. Rada Zakładowa nie wtrąca się do spraw administracyjnych, natomiast nie wolno jest Dyrekcji czynić żadnych posunięć na własną rękę, bez zgody i porozumienia z Radą, która w pierwszym rzędzie dba o stronę kulturalno-oświatową i dobre warunki do pracy.

Skład Rad Zakładowych zależy jest od ilości pracującego personelu i wybierany jest spośród najbardziej godnych zaufania robotników.

Personel składający się z ilości od 5—20 osób, wybiera do Rady 1 osobę, od 20—50 osób 3 osoby, od 50—100 5 osób, od 100—500 i powyżej 30 osób.

Wyszego składu w Radach Zakładowych — nie przewiduje się.

Poprawa stosunków gospodarczych wymaga przede wszystkim czasu i zależna jest od zwiększenia produkcji w fabrykach.

Zdrowy element robotniczy zdaje sobie doskonale z tego sprawę i dokłada wszelkich starań, aby zdźwignąć Polskę z jej ruiny gospodarczej. Jeśli chodzi o postęp w produkcji, to na pierwszym miejscu stoi Łódź, miasto znane ze swych tradycji robotniczych.

Drugim palącym zagadnieniem natury politycznej i gospodarczej, jest sprawa załudnienia terenów zachodnich.

Lublin jest miastem przedzielnym. Przeszło 200 tys. osób mieszka, przy wielkim zniszczeniu domów, w okropnych nierzachunkach, wędrując na marnych posadach. Jedynym wyjściem dla nich byłoby wyjazd na zachód, gdzie warunki mieszkaniowe są bez porównania lepsze, a praca czeka tak — robotnika, jak i na inteligenta.

Polska z kraju o krystalicznym charakterze, przetwarza się w kraj przemysłowo-rolniczy. Ministerstwo fabryk przeszło na naszą własność, a w świeżo odyzyskanych portach, trzeba budować dołki okrętowe. Brak tylko ręk do pracy.

Odzyskanie terenów, są to ziemie rdzennie polskie, dawane przez cały szereg wieków przez Niemców.

Zawdzięczając sojusznicy ze Związkiem Radzieckim, bohaterom żołnierzom polskim udało się pomścić nasze krzywdy. Żołnierze ci powracając obecnie z frontu, zasłużyli w zupełności na to, aby ich witać sercem całym. To też obecni na zebraniu, oklaskami przyjęli wniosek ob. Szeli, aby z ramienia Spółdzielni „Społem” stworzyć Komitet Powitania Żołnierza.

Poruszając byłą również przez Komitet Fabryczny sprawa zasiłku dla rodzin, których żywicieli powołani zostali do wojska. Rząd wprowadził uregulowaną tę sprawę przysługując im pomoc, ale listy rodzin zatwierdza Centrala w Łodzi, co trwa dłużej czasu, a tymczasem rodziny głodują. Komitet fabryczny „Społem” działając na własną rękę, postanowił zasiłki wypłacać, nie czekając na odeślanie list z Łodzi. Ob. Bogusławski poparł imieniem Rady Zw. Zaw. stanowisko Komitetu Fabrycznego mówiąc, że nie mogą głodować ci, których najbliżsi przelewali swą krew dla Ojczyzny.

Obywatelskie stanowisko, jakie zajął Komitet Fabryczny Spółdzielni „Społem”, zasługuje na pełne uznanie, a wszystkie inne placówki przemysłowe w Polsce, powinny pójść za jego przykładem. MARIA ANDROCHOWICZOWA

Ze sportu

AZS będzie miał własne boisko piłki ręcznej na KUL-u. Członkowie sekcji PR własnoręcznie mają planować i niwelować plac.

KS Miłośnicy Obywatelskiej organizuje sekcję piłki ręcznej stwarzając jednocześnie trzecią żeńską drużynę siatki w naszym mieście.

Zgłoszenia zawodników chętnych do sekcji bokserkiej i pływaków AZS-u przyjmuje sekretariat klubu na KUL-u w środy między godzinami 10—12.

Nowy klub sportowy, Przy RKU Lublin-masto, powstał klub sportowy noszący nazwę: KSRKU-Lublin.

ZE SPORTU WĘDKARSKIEGO

Chrońmy rybołówstwo naszych rzek przed „rabusiami”

Do uszu amatorów sportowego łowienia ryb doszła się przysięga i oburzenia wiadomości. Członek Zarządu Lubelskiego Związku Rybackiego, notabene inicjator wznowienia jego działalności, grając na rzekami lubelskimi, sieciami wyławia ryby i to w dodatku w okresie ochronnym. Czy to sport i sportowe zachowanie?

A przecież istnieją ustawy o ochronie ryb i przepisy jej winny być bezwzględnie przestrzegane, tym bardziej przez członków zarządu związku, którzy winni świecić przykładem. Czy nie byłoby pożądanym by amatorem łowienia ryb siecią zainteresowały się odpowiednie władze i nauczycy tego „sportsmanów” metod prawidłowego łowienia wędkarskiego.

WALNE ZEBRANIE OZPN-U

Komitet Organizacyjny Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zawiadamia, że w dniu 18 czerwca 1945 roku o godz. 18 ppół. punktualnie odbędzie się w sali Domu Żołnierza w Lublinie zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Powołanie prezydium.
2. Wybór Zarządu Lub. OZPN.
3. Wolne wnioski.

Wszystkie kluby przejawiające swą działalność na terenie okręgu lubelskiego zobowiązują się do wydelegowania swoich przedstawicieli z piśmieniymi pełnomocnictwami.

Komitet organizacyjny apeluje do byłych działaczy sportowych, jak również do pracowników byłych okręgowych związków piłki nożnej o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

Cukrownia Woźuczyn

W odległym zakątku naszego województwa, na pograniczu Rostocza, 20 km. na wschód od Tomaszowa Lubelskiego leży pomiędzy lasami i wzgórzami Woźuczyn. Nieznana skądinąd, może się ta cicha wioska porzucić posiadaniom cukrowni, które są tak nieliczne w tamtych stronach.

Cukrownia „Woźuczyn” została wybudowana w roku 1912 i w okresie pierwszej swej kampanii w roku 1913-1914 wyprodukowała 147 ton cukru. W roku 1914, w okresie pierwszej wojny światowej cukrownia na skutek działań wojennych została częściowo spalona i zrujnowana.

W roku 1917 władze okupacyjne austriackie na prawdy złożyły i już tego samego roku przystąpiono do przeróbki buraków. Cukru wprawdzie nie uzyskano i ograniczono się narzecie do wyrobu syropu. W roku 1919 cukrownia zaczęła pracować normalnie i w okresie pierwszej kampanii, wyprodukowała 700 ton białego cukru. Największą produkcję osiągnęła w roku 1929/1930, bo 739 ton. W latach następnych produkcja ciągle malała na skutek kryzysu. I tak np. w roku 1937/1938, otrzymano 642 tony, a w roku 1938/1939 tylko 592 tony. W czasie okupacji w roku 1941/42 uzyskano 551 ton cukru.

23 lipca ubiegłego roku okupanci opanując cukrownię wywzili w powietrze maszynę parową, przy czym spalili się magazyn wraz z 30 tonami nasion buraka cukrowego oraz pakownia z 28 tys. worków papierowych. Następnego dnia o godz. 7-ej rano zawitali do Woźuczyna pierwsze oddziały Armii Czerwonej. W dwa dni później 26 lipca 1944 roku odbyło się to pierwsze organizacyjne zebranie pracowników cukrowni, na którym wybrano komitet fabryczny. Już tego samego dnia na posiedzeniu komitetu omówiono kwestię znów w należących do cukrowni majątku o powierzchni 436 ha, sprawy mieszkaniowe, aprowizacyjne i inne. Na czwartym z kolei posiedzeniu komitetu poruszono zagadnienie uruchomienia cukrowni.

Największą trudnością była sprawa maszyny parowej. Rozwiązano ją w ten sposób, że wzamian zniszczonej przez okupanta 350 konnej maszyny, sprowadzono ich dwie: jedną o sile 250 koni mechanicznych z cukrowni Przeworsk, drugą o sile 150 koni mech. z cukrowni Nielewów.

Neoecionione usługi przy uruchomieniu cukrowni oddali tu robotnicy: Barciak Wacław, Hulanek Kazimierz, Międa Tadeusz i Mazurek Ludwik, którzy ukruli przed-niemieckie zabórcości okupanta kilkadziesiąt pasów nasadowych o milionowej wprost wartości.

W połowie października 1944 roku rozpoczęto przyjmowanie buraków i 1 stycznia br. przystąpiono do kampanii. Ze względu na zupełny brak

Wymiana grochu i fasoli

Na zlecenie władz centralnych Spółdzielni Rolniczo-Handlowe przeprowadzają bardzo korzystną wymianę towarów przemysłowych za groch i fasolę. Za każde dostarczone 100 kg. fasoli lub grochu dostarczają otrzymując 18 kg. naszych emaliowanych lub 18 metrów towarów tekstylnych, jak: drelichy, materiały koszulowe, chustki na głowę, do nosa, kretony, flanelę i inne.

Wymianę w Lublinie przeprowadza Powiatowa Spółdzielnia R. H. Przeznaczoną do wymiany fasolę czy groch należy oddać w magazynach Spół-

dzielni przy ul. Fabrycznej 19, zaś towary przemysłowe klienci będą otrzymywać w sklepie, ul. Krak. Przedm. 68.

Użytkując z wymiany artykuły rolnicze będą użyte na zaprowiantowanie okęgów przemysłowych, należy więc spodziewać się, że akcja wymiana ze względu na swój ogólnopolski charakter spotka się z uznaniem ze strony rolników. Nadto podkreślić trzeba, że wymiana stanowi dla dostawcy grochu czy fasoli bardzo korzystną transakcję handlową.

Gratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej

urządza Letni Bal Politechniki w dniu 16 czerwca ca. br. w salach „Domu Żołnierza”.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Akademicy za okazaniem legitymacji. Dochód przeznaczony na pomoce naukowe.

OGŁOSZENIA

Państwowa Fabryka Obuwia ogłasza przetarg na remont dachów fabrycznych. Przewidywane krycie dachów papą i smolowaniem z materiałów fabrycznych. Ogólna powierzchnia dachów wynosi ca. 25000 m. kw. Termin składania ofert ustala się na 20. VI. 45.

Polskie Radio w Lublinie poszukuje do pracy w Lublinie i w terenie (Okręg Lublin-Rzeszów) radiotechników, teletechników, monterów liniowych i instalacyjnych.

Zgłoszenia osobiste względnie pisemne przyjmuje Wydział Techniczny Polskiego Radia w Lublinie, ul. Szopena 9, pokój nr. 34.

Program tygodnia PCK

Program uroczystości Tygodnia PCK w Lublinie na niedzielę 17 czerwca uległ zmianie z powodu Święta Piętni, odbywającego się w tym samym dniu. Obecny program na niedzielę 17-go czerwca przedstawia się jak następuje:

Niedziela 17 czerwca: Godz. 9.00—18.00 zbiórka na ulicach, godz. 9.00—9.45 Msza św. w Katedrze, godz. 10.00 defilada i pochód przez Krak. Przedmieście z transparentami i orkiestrą, godzina 14.00 wręczenie nagród uczniom Szkoły Malarstwa za plakat PCK, 15.00 zabawa dziecięca w Parku Miejskim, ciągnięcie loterii z atrakcjami i koncert orkiestry, godz. 21.00 zdjęcie flagi PCK.

Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w czwartek 14 czerwca r. o godzinie 18-ej, w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odczyt szefa sanitarnego PCK prof. dr. S. Siemiedziwca pod tytułem „Narkotyki — jedna z plag ludzkości”.

Węglu, niedostatek tkanin filtracyjnych i smarów produkcyjnych była znкома. Wywołała ona zaledwie 30 ton.

Z zakontraktowanych w roku bieżącym 2.632 ha plantacji buraczanych, które powinny dać zbiór około 26 tys. 950 ton buraków otrzyma się przypuszczalnie 4 tys. ton cukru (o ile cukrownia otrzyma węgiel). Cukrownia obecnie prowadzi prace remontowe i zatrudnia około 180 osób. W czasie kampanii, jeśli praca trwa na dwie zmiany zatrudnionych jest 700, jeśli na trzy zmiany — 1000 osób.

Komitet fabryczny, którego przewodniczącym jest ob. Młynarczyk Bronisław, robotnik placowy, stoi na straży interesów pracowników. Główną bolączką jest tu sprawa aprowizacji. W artykuły żywnościowe są robotnicy zaspowiatrywani dotychczas przez Wydział Aproprowizacyjny przy Powiatowej Radzie Narodowej w Tomaszowie Lubelskim, jednak w ilości niedostatecznej. To też czynione są starania w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych o przydział ośrodka rolnego o powierzchni około 100 ha pozostałego po parcelacji majątku cukrowni. Otrzymane plody rolne rozwiązałyby wówczas kwestię aprowizacji pracowników cukrowni i ich rodzin.

Istnieje tu Związek Zawodowy Pracowników Cukrowni Woźuczyn i liczy 170 członków. Komórka Polskiej Partii Robotniczej liczy kilkadziesiąt członków. Obecnie projektuje się założenie tu świetlicy i biblioteki. PRASZCZAK

Zarządzenie min. aprowizacji

Aby ułatwić rolnikom zaopatrzenie się w sól i zapalki po cenach urzędowych, zarządza się co następuje:

1) Niezależnie od wydawania soli na podstawie wykazów imiennych i indywidualnych zaświadczeń, sporządzanych przez Zarządy Gminne w trybie Instrukcji Szefa B. Biura Ekonomicznego przy Prezydium PKWN z dnia 29. XI. 44 r. o wydawaniu soli i soli na premie dla rolników, zarządza się wydanie soli zamiast tytoniu na kupon nr. 1 „Tytoń” kart premiowych na rok gospodarczy 1944/45, w następujących ilościach: dla kategorii I po 5 kg., dla kategorii II po 4 kg., dla kategorii III po 3 kg., dla kategorii IV i V po 1,5 kg.

2) Niezależnie od wydawania zapalek na kupony na zapalki kart premiowych na rok gospodarczy 1944/45 zarządza się wydawanie po 4 pudełka zapalek na kupon nr. 2 „Tytoń” tychże kart premiowych wszystkich kategorii.

Minister

(—) STACHELSKI

Odrożdże i marmolada na karty żywnościowe

Wydział Zaopatrywania Zarządu Miejskiego zawiadamia, że z dniem 15 bm. do dnia 22 bm. włącznie na karty żywnościowe z miesiąca maja br. odbędzie się sprzedaż drożdży, marmelady, zapalek i proszku do prania.

Na kupon nr. 14 kart kat. I sklepy rozdzielcze będą wydawały:

5 dk. drożdży, 12 dk. proszku do prania, 0,5 dk. marmelady, 2 pudełka zapalek.

Na inne kategorie na kupon nr. 26 będą wydawane tylko zapalki następujące:

Kat. II, III prac. i I R. po 2 pud. zapalek. Kat. II R. z pudełko zapalek.

Artykuły powyższe będą sprzedawane wg następującej ceny:

Drożdże — 26 zł. za 1 kg., proszek do prania — 4,50 zł. za 1 kg., marmelada — 26 zł. za 1 kg., zapalki — 0,65 zł. za 1 pudełko.

Nakładem „Sztandaru Ludu” wyszła broszura tow. W. Konopki p. t.:

„W sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego”

Cena 3 zł.

Zamówienia kierować na adres: Administracja „Sztandaru Ludu” Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 62.

Teatr i kina

Dziś i codziennie doskonała sztuka Tadeusza Perlickiego „Droga do źródeł” w premierowej obsadzie.

W piątek przedstawienie „Droga do źródeł” na dochód PCK.

W sobotę o godz. 3 po poł. i w niedzielę o godzinie 14.30 odbędzie się staraniem Rady Narodowej dwa przedstawienia popularne Wł. Fodora „Matura” po cenach od 5—40 zł.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: „Placówka” Bolesława Prusa w inscenizacji Stanisława Zbyzwickiej Kłisińskiej. Gościnne występy Kola Art. im. Stanisława Wyspiańskiego. Początek przedstawień codziennie o godz. 18-ej.

KINO „APOLLO” Peowiaków 6, tel. 28-68 od poniedziałku 11 czerwca b. r. wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Błaski i cienie kobiecy”. W rolach głównych Ellen Bush, Robert Chatteyron i Lloyd Nolan. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa nr. 11/4”. Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 12.30.

KINO „BALTYK” Aleja 1-go Maja 31, tel. 1132 od poniedziałku 11 czerwca b. r. wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „Konflikt”. W rolach głównych Corinne Luchaire, Annie Ducesau, Armand Bernard. Nadprogram: „Moskwa dzisiaj”. Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 12.30.

KINO „RIALTO” ul. Jezuicka od poniedziałku 11 czerwca b. r. wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Jasne pan sofer”. W rolach głównych: St. Wysocki, I. Benita, E. Bodo i A. Fertner. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 9/10”.

ZAPISY DO SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmują sekretariat Teatru codziennie od godz. 4—5 ppół. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 18 i 19 o godz. 3 ppół. w Teatrze Miejskim.